Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 **NR 2 (81) | LUTY 2020** miesięcznik bezpłatny **www.gminapolska.com**



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Dobra robota to dobre drogi

– Zleciliśmy opracowanie dwunastu dokumentacji projektowych na przebudowy odcinków naszych dróg, a w ostatnim czasie odebraliśmy trzy gotowe już dokumentacje – podkreśla wicestarosta wrocławski ANDRZEJ SZAWAN. – Planujemy, aby w trakcie całej obecnej kadencji możliwa była realizacja przynajmniej jednej dużej przebudowy na terenie każdej z gmin powiatu.

▶5



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Znakomita passa trwa

– Najważniejsze atuty polanickiej ziemi to przede wszystkim ludzie budujący i cementujący społeczeństwo obywatelskie, mądrzy i gospodarni, tworzący także lokalny samorząd działający na ich rzecz – uważa burmistrz Polanicy-Zdroju MATEUSZ JELLIN. – Mamy naprawdę wspaniałych mieszkańców, a naszym dodatkowym walorem jest położenie Polanicy-Zdroju.

▶9



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Oszczędni i pracowici

– W poprzednim roku udało mi się zaktywizować ludzi, którzy postanowili działać na rzecz naszej społeczności – uśmiecha się burmistrz Szczytnej JERZY KRÓL. – Cieszy mnie ogromnie, że nasze stowarzyszenia się aktywizują i namawiam je, aby uzyskiwały osobowość prawną, co umożliwi im pozyskiwanie pieniędzy z zewnętrznych źródeł.

▶7



FOT. KGW „ŚLESZOWIANKI"

„Śleszowiankom" stuknął roczek

W marcu panie ze Starego Śleszowa w gminie Żórawina obchodzić będą pierwsze urodziny działającego tam Koła Gospodyń Wiejskich. Czy będzie tort i gratulacje? Być może. Bo co prawda 12 miesięcy to niewiele, ale okazuje się, że wystarczająco długo, by pokazać, że chcieć to móc. Zresztą „Śleszowianki" mają na swoim koncie już trochę sukcesów. Niektóre wyjątkowo smaczne...

▶6



FOT. TOMASZ MIARECKI

Jedna impreza Wiele możliwości

Łódź po raz kolejny będzie gościć wydarzenie, które promuje ideę poznawania świata, ludzi i obyczajów – Targi Turystyczne „Na Styku Kultur". Tegoroczne targi odwiedzą między innymi: KRZYSZTOF WIELICKI – piąty człowiek na Ziemi, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum, MATEUSZ WALIGÓRA – specjalista od wyczynowych wypraw w najbardziej odludne miejsca Ziemi i ANDRZEJ BARGIEL – pierwszy człowiek, który zjechał z K2 na nartach. Łódzkiej imprezie patronuje miesięcznik „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy".

▶3

Mity, fakty, opowiastki

Upadł Podkarpacki Bank Spółdzielczy z siedzibą w Sanoku. Został przejęty przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny z powodu kłopotów finansowych. To drugi największy bank spółdzielczy w Polsce, w którym zarejestrowanych było 88 tys. kont osobistych i 8 tys. kont należących do firm. Władze 34 gmin trzymających w PBS pieniądze napisały do premiera list z prośbą o refundację utraconych środków finansowych, ale Mateusz Morawiecki ma dla poszkodowanych samorządów inną ofertę.
Ministerstwo Finansów przyspieszyło przekazywanie gminom pieniędzy na przykład na szkoły, a Bank Gospodarstwa Krajowego zaoferował im preferencyjne kredyty. Natomiast zastrzyku gotówki nie będzie, bowiem od dawna było wiadomo, że Podkarpacki Bank Spółdzielczy ma problemy, zatem trzymanie w nim pieniędzy było ryzykowne. PBS znalazł się na krawędzi bankructwa, samorządy straciły na tym 43 procent trzymanych tam środków finansowych. Gwarancją w stu procentach objęte były finanse osób indywidualnych do 100 tys. euro – przedsiębiorcy i samorządowcy utracili niemal połowę swoich pieniędzy, gdyż ich środki finansowe nie były objęte gwarancją, a bank musiał pokryć długi wynoszące około 183 mln zł. Według raportów przesłanych do Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, samorządy straciły ponad 60 mln zł pochodzących przede wszystkim z podatków od osób fizycznych (28 mln zł) i funduszu budowy dróg (11 mln zł). Oprócz samorządów pieniądze straciły także trzy szpitale – w Rzeszowie, Brzozowie i Jaśle. Samorządowcy z Podkarpacia zapowiadają , że będą walczyć wszelkimi dostępnymi środkami o odzyskanie utraconych pieniędzy. Jak na razie wysłano do Naczelnego Sądu Administracyjnego skargę na decyzję o restrukturyzacji banku.

• • •

Ministerstwo Zdrowia skorygowało projekt ustawy przewidującej m.in. wprowadzenie opłaty za alkohol w opakowaniach o pojemności nieprzekraczającej 300 ml, a opłatę w wysokości 10 zł za litr będą zobowiązani wnosić przedsiębiorcy prowadzący obrót hurtowy napojami alkoholowymi. Zgodnie z aktualną propozycją resortu przedsiębiorcy będą wnosić tę opłatę na rachunek właściwego urzędu skarbowego, a nie na konto gminy, jak pierwotnie planowano. Pobór opłaty nie będzie więc zadaniem własnym gmin. Utrzymano natomiast pomysł, by wpływy z opłaty stanowiły w 50 proc. dochód własny gmin (suma będzie wliczana proporcjonalnie do wpływów uzyskiwanych przez gminy z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych), pozostałe 50 proc. stanowić będzie przychód Narodowego Funduszu Zdrowia. Jednocześnie w nowych przepisach ma znaleźć się wskazanie, na co samorządy będą mogły wydać te środki finansowe. Gmina będzie musiała je przeznaczyć na „działania mające na celu realizację lokalnej międzysektorowej polityki przeciwdziałania negatywnym skutkom spożywania alkoholu”.
Na podstawie liczby banderol resort zdrowia szacuje, że dzienna sprzedaż napojów alkoholowych o pojemności 100-300 ml wynosi około 1,3 mln sztuk, co dawałoby łączną kwotę opłat na poziomie około 500 mln zł. Ministerstwo podkreśla, że w ocenie Światowej Organizacji Zdrowia ograniczenie dostępności ekonomicznej napojów alkoholowych, tj. oddziaływanie na cenę tych produktów, jest uważane za jedną z najskuteczniejszych metod mających na celu ograniczenie nadmiernego spożywania alkoholu. Zwraca też uwagę, że puste butelki po alkoholu stanowią „niepożądane zjawisko zauważalne na ulicach polskich miast”.

• • •

W niedzielę 2 lutego przeprowadzone w gminie Lubawka (woj. dolnośląskie) referendum w sprawie odwołania burmistrz Ewy Kocemby okazało się nieskuteczne. Do urn poszło 1357 mieszkańców, podczas gdy minimalna wymagana liczba głosów, by było ono ważne, wynosiła 2804. W sumie osób uprawnionych do głosowania było 8874, a wydano 1357 kart do głosowania. Za odwołaniem burmistrz Ewy Kocemby głosowało 1166 osób, a przeciw było 179 wyborców. Oddano tez 12 głosów nieważnych. Frekwencja w referendum wyniosła 15,29 proc.
Według komitetu społecznego, który zainicjował referendum, pani burmistrz nie wywiązuje się z przedwyborczych zobowiązań, doprowadziła do wysokiego zadłużenia gminy, wydaje pieniądze na inwestycje, którym miejscowa społeczność jest przeciwna, i uprawia nepotyzm. Miała też prowadzić złą politykę kadrową i ignorować głos mieszkańców.
Natomiast burmistrz Ewa Kocemba oceniała, że nie ma merytorycznych podstaw do referendum, a inicjatywa referendalna wynika z osobistej, prywatnej niechęci do niej, a nie z jej działań jako osoby publicznej i urzędnika. Wypada się z tą oceną zgodzić, gdyż w ubiegłym roku widziałem w internecie zdjęcia pani burmistrz umieszczane przez jej przeciwników, które celowo ukazywały ją w sytuacjach niekomfortowych i szpeciły jej wizerunek. A to miała zamknięte oczy, a to wyłapywano jakąś niezbyt fortunną minę. Uważam takie działania za zwykłe nadużycie, brak dobrego wychowania i niskie chwyty, niemające nic wspólnego z jakąkolwiek merytoryką i dobrym poziomem politycznej walki na argumenty.
Ponadto włodarz gminy wybrany przez ludzi na swego przywódcę ma prawo tworzyć politykę kadrową, która jego zdaniem będzie najlepiej służyć gminie i miejscowej społeczności, a nie zatrudniać ludzi wskazywanych mu przez jakieś gremia. To prowadziłoby do anarchii.
Warto także podkreślić, iż Ewa Kocemba nie zatrudnia w zarządzanej przez siebie gminie członków swojej rodziny i jej adwersarze powinni zajrzeć do słownika, aby dowiedzieć się, co oznacza słowo „nepotyzm”.
Moim zdaniem gmina Lubawka w ostatnim czasie rozwija się całkiem dobrze – oczywiście biorąc pod uwagę środki finansowe, którymi dysponuje – a ludziom, którzy rzucają Ewie Kocembie kłody pod nogi po prostu brakuje elementarnej przyzwoitości, zwyczajnie klasy i kindersztuby. Na szczęście widać po wynikach referendum, że nie jest to tylko moje zdanie.

Podglądacz samorządowy

Witaj, Watsonie

Nowe wkroczyło w mury Pawilonu Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej we Wrocławiu. Natomiast wrocławskie Muzeum Etnograficzne rozpoczęło rok fotograficzną nostalgią.

We wrocławskim Muzeum Narodowym i w jego oddziałach jak zawsze dużo dobrego, ciekawego, czasami zaskakującego. Zacznijmy od Pawilonu Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej. Tam oczywiście – o czym już pisaliśmy – potężna wystawa „Willmann. Opus Magnum”, będąca największą w historii prezentacją prac tego mistrza baroku. I na tej właśnie wystawie pojawił się niejaki Watson. Czyżby chodziło o doktora Watsona, przyjaciela i powiernika Sherlocka Holmesa? To błędny trop. Watson, który odwiedził Willmanna, to inteligentny (na swój sposób) twór stworzony przez mózgowców z IBM. Ów Watson (dostał imię po pierwszym prezesie IBM, Thomasie J. Watsonie, który sprawował tę funkcję w latach 1914-1956) jest twarzą IBM jeżeli chodzi o usługi związane ze sztuczną inteligencją (tu może lekkie nadużycie znaczeniowe słowa „inteligencja”, ale tak już się przyjęło w branży).



FOT. ZE ZBIORÓW KRYSTYNY WŁOSTOWSKIEJ Z DOMU BACZMAŃSKIEJ

Prace w ogrodzie. Jedno ze zdjęć pokazywanych w Muzeum Etnograficznym



FOT. TOMASZ MIARECKI

Rzadko zdarza się, że się spotykają światy tak sobie odległe jak sztuka baroku i sztuczna inteligencja

Cóż ów IBM Watson Assistant robi na wystawie obrazów Willmanna? Otóż Muzeum Narodowe we Wrocławiu wspólnie z IBM Polska (i przy pomocy kilku innych instytucji) ogłosiły uruchomienie projektu CoArt. Wykorzystując ową sztuczną inteligencję Watsona i publiczną chmurę obliczeniową IBM, zwiedzający wystawę mogą w zupełnie nowy sposób, w pełni interaktywny, zapoznać się z obrazem „Raj”. Wykorzystując dostępne na wystawie smartfony wyposażone w aplikację CoArt, można zadawać dowolne pytania dotyczące „Raju” i jego autora. Tym samym dużo lepiej można poznać wszystko, co dotyczy tego obrazu, malarstwa baroku i całej wystawy. Jak mówi Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego, wrocławska placówka jest jedną z kilku na świecie, w której wykorzystano aplikację dostępu do sztuki, wykorzystując sztuczną inteligencję IBM Watson. Warto dodać, że przy okazji ów Watson nauczył się języka polskiego, co też było sporym wyzwaniem.

POD NASZYM PATRONATEM

Po spotkaniu sztuki baroku i sztucznej inteligencji przenieśmy się do Muzeum Etnograficznego. Tam 2020 rok zainaugurowała wystawa bardzo klasyczna i ogromnie nostalgiczna. „Podlwowska wieś Sokolniki na dawnej fotografii”, bo o niej mowa, to ekspozycja pokazująca kilkadziesiąt fotografii. A na nich nieistniejący już świat przedwojennej wsi Sokolniki.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Muzeum Etnograficzne

Sokolniki to duża wieś położona kilka kilometrów na południe od Lwowa. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z 1397 r. jako o wsi królewskiej, której nazwa wywodzi się od osadników hodujących sokoły dla króla polskiego. Przez lata Sokolniki zamieszkiwała prawie wyłącznie ludność polska. Po 1945 r. większość została zmuszona do opuszczenia rodzinnych domów… Wystawę przygotowały Hanna Golla z Muzeum Etnograficznego i Małgorzata Michalska z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

(tom)

Jedna impreza
Wiele możliwości

Łódź po raz kolejny będzie gościć wydarzenie, które promuje ideę poznawania świata, ludzi i obyczajów – Targi Turystyczne „Na Styku Kultur”.



Gęsty las deszczowy, w którym jedyne istniejące ścieżki wydeptały zwierzęta. Ekstremalne warunki na szczytach Karakorum. W końcu 58 dni na pustyni Gobi, miejscu, w którym w ciągu jednej doby temperatura może się zmienić aż o 70 stopni. Najbardziej odludne, najbardziej niebezpieczne i najdalsze zakamarki świata. To wszystko – i wiele więcej – poznacie na Targach Turystycznych „Na Styku Kultur”.

Święto pasji

Targi Turystyczne „Na Styku Kultur” od 26 lat są miejscem spotkań autorytetów podróżniczych, prezentacji walorów turystycznych państw, miast i regionów oraz źródłem niekończących się inspiracji globtroterskich. Łódzka impreza od lat specjalizuje się w promocji zarówno polskiego, jak i zagranicznego rynku turystycznego. Coś dla siebie znajdą na niej zwolennicy turystyki: wypoczynkowej, rodzinnej, biznesowej, wodnej, górskiej i ekstremalnej. Ta ostatnia będzie pretekstem do obejrzenia zdjęć z najdalszych zakątków świata i przeżycia emocji, które towarzyszyły w nich zaproszonym gościom.

POD NASZYM PATRONATEM



FOT. TOMASZ MARĘCKI

Corocznie łódzkie targi turystyczne gromadzą miłośników przygody z całej Polski

W opowiadaniu tych historii wyspecjalizował się towarzyszący imprezie Festiwal Podróżników National Geographic, którego każda kolejna edycja wyrasta na święto pasji, przygody i marzeń. Nie inaczej będzie i tym razem. W jednym miejscu – hali Expo-Łódź – będzie można spotkać globtroterów, odkrywców, blogerów, fotografów oraz autorów książek.

Targi Turystyczne „Na Styku Kultur” odwiedzą: Krzysztof Wielicki – piąty człowiek na Ziemi, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum, Mateusz Waligóra – specjalista od wyczynowych wypraw w najbardziej odludne miejsca Ziemi, Andrzej Bargiel – pierwszy człowiek, który zjechał z K2 na nartach, czy Kamila Kielar – podróżniczka, która ruszyła tropem mających „półboski status” niedźwiedzi-duchów. Swoimi podróżniczymi doświadczeniami z uczestnikami targów podzielą się też: Michał Cessanis, Szymon Nitka, Tomasz Michniewicz, Marcin Korzonek, Maciej Rzączyński, Dawid Janicki oraz blogerzy: Busem przez świat i Ready for Boarding.



FOT. TOMASZ MIARECKI

Targi „Na Styku Kultur” są znakomitą okazją do promocji miast i regionów, bo turystyka to także biznes. I to wyjątkowo sympatyczny

Najważniejszy przystanek

Targi Turystyczne „Na Styku Kultur” już po raz 26. staną się najważniejszym przystankiem na drodze do odkrywania miast, regionów, państw i świata. Goście imprezy zaplanują wycieczkę marzeń z Wytwórnią Wypraw. Okno na świat otworzy Strefa „Lataj z Łodzi”.

O odpowiedzialnym zwiedzaniu opowie Ekipa Świadomego Podróżowania. Województwo łódzkie udowodni, że „turystyka w Łódzkiem to jest to!”. Kajaki na Bzurze w niczym nie ustępują tym na Dunajcu, skansen w Maurzycach może konkurować z tym na wyspie Wolin, a drugiego takiego romantycznego parku jak Arkadia w Nieborowie próżno szukać w całej Polsce. W końcu w myśl przysłowia „cudze chwalicie, swego nie znacie” uczestnicy imprezy dowiedzą się, dlaczego Łódź nazywana jest hipsterem miast. (bp)

20-22 marca 2020 roku
Hala Expo-Łódź
al. Politechniki 4

Samorządy szukają dochodów

Samorządy domagają się od rządu rekompensat za wyższe koszty po reformie oświaty oraz większego udziału w dochodach z obniżonego podatku PIT i z likwidacji OFE. W obecnej sytuacji może im bowiem zabraknąć pieniędzy na inwestycje.

– Władze lokalne w tej chwili cierpią przede wszystkim z powodu tego, że duża część kosztów wprowadzenia reformy oświatowej została przerzucona na budżety samorządowe, czyli oświatowa część subwencji ogólnej jest niewystarczająca na pokrycie wzrostu wynagrodzeń nauczycieli – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr Jarosław Górski, adiunkt na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, doradca w Związku Miast Polskich.

Według raportu NIK opublikowanego w maju 2019 roku, minister edukacji narodowej Anna Zalewska, przygotowując reformę edukacji, nie przeanalizowała rzetelnie finansowych i organizacyjnych skutków projektowanych zmian. Przewidywano, że reforma będzie sfinansowana z części oświatowej subwencji ogólnej oraz oszczędności samorządów. W latach 2014-2017 wydatki organów prowadzących na zadania oświatowe wzrosły o ponad 12 proc. przy wzroście subwencji tylko o 6 proc. W tym czasie udział środków subwencji w tych wydatkach spadł z 63 proc. do 60 proc.

Ponadto z powodu dwukrotnych podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli wzrosły koszty kształcenia w przeliczeniu na ucznia i w 2018 roku były one o ponad 6 proc. wyższe niż dwa lata wcześniej. Nie uzyskano także spodziewanych oszczędności w dowożeniu dzieci do szkół. Do tego koszty podnosi rekordowy wzrost płacy minimalnej, a obniżenie podatków zmniejszy przychody lokalnych budżetów.

– Powinniśmy bardzo mocno pracować nad szerokim porozumieniem strony samorządowej i rządowej nad długofalowym planowaniem rozkładu sił i środków po obu stronach w realizacji najważniejszych zadań publicznych – mówi dr Jarosław Górski. – Oczekiwałbym tego, żeby strona samorządowa była częściej wysłuchiwana przez stronę rządową, kiedy są planowane duże reformy mające wpływ na zadania lokalne.



FOT. NEWSERIA

Zdaniem Jarosława Górskiego ze Związku Miast Polskich konieczna jest bliższa współpraca rządu i samorządów oraz uruchomienie przez samorządy wewnętrznych źródeł rozwoju

W związku z tym samorządowcy domagają się dopłat na realizację powierzonych im przez rząd zadań i większego udziału w podatku PIT. Z raportu o stanie finansów JST wynika, że w ostatnich latach wyraźnie wzrosły wydatki bieżące samorządów, ale wzrost wpływów z podatków tego nie pokrywał. Rośnie też zadłużenie lokalnych władz. Związek Miast Polskich alarmuje, że dalsze niezrekompensowane ubytki w dochodach JST przy wzroście kosztów ich funkcjonowania będą oznaczać faktyczną likwidację zdolności rozwojowych, zwłaszcza miast na prawach powiatu (prognozowana nadwyżka operacyjna netto w 2019 roku wynosi tylko 675 mln zł), jednej trzeciej powiatów i bardzo wielu gmin.

– Do tej pory większość samorządów upatrywała szansy w pozyskiwaniu np. inwestorów zewnętrznych, w sprzedaży terenów inwestycyjnych czy w tworzeniu miejsc pracy – wyjaśnia przedstawiciel Związku Miast Polskich. – Władze lokalne zaczynają powoli odkrywać, że sytuacja budżetowa może się poprawić, kiedy zaczną uruchamiać wewnętrzne źródła rozwoju. Szansą może być np. aktywizacja lokalnej społeczności, ale na to również potrzeba środków. (news)

Akademia Beethovenowska w Narodowym Forum Muzyki

250. rocznica urodzin Ludwiga van Beethovena to wyjątkowa okazja do bliższego poznania twórczości jednego z największych geniuszy w całej historii muzyki. W obchody aktywnie włącza się także Narodowe Forum Muzyki, organizując Akademię Beethovenowską.

Tak o festiwalu wypowiada się jego dyrektor programowy JAROSŁAW THIEL: „Rewolucje. Te polityczne bardzo często przynosiły korzyść jedynie wybranym, kosztem dramatu wielu innych ludzi, dlatego też zrobienie rachunku zysków i strat jest w ich przypadku tak niezwykle trudne. Te muzyczne wydają się w ocenie nie mniej ambiwalentne. Na szczęście jednak ich skutkiem było co najwyżej kilka obdartych pięści i nosów co bardziej krewkich miłośników takiego czy innego stylu muzycznego – bezpośredniej krzywdy nikomu nie wyrządzały. A mimo to zmieniały świat. Zwykle na ich czele stali powiewający flagą własnego geniuszu (i własnego ego) wybrańcy bogów, jakże często zapominający o poprzednikach i kolegach, z których dorobku najpierw obficie czerpali, by potem go kontestować. Niektórzy uważają, że tak było właśnie z Beethovenem. Przecież pisał kwartety smyczkowe tak jak Haydn, symfonie tak jak Mozart, a opery (jedną – sic!) nie lepiej od nich obydwu. Jaki więc z niego rewolucjonista? A jednak muzyka po Beethovenie nie jest taka sama jak wcześniej, również sposób, w jaki myślimy o muzyce nie jest już taki sam. Nigdy wcześniej opera nie była komentarzem bieżących wydarzeń politycznych, nigdy wcześniej symfonia w sposób tak czytelny nie była nośnikiem niewyrażalnych, ale przecież tak silnie odczuwanych znaczeń, nigdy wcześniej kwartet smyczkowy nie testował wytrzymałości słuchaczy na eksperyment, w końcu nigdy wcześniej ARTYSTA nie miał takiej moralnej wyższości nad władcami i politykami – i to nie w sensie godziwości swojego prywatnego życia, lecz prawa do osądzania świata jedynie na mocy tego, że został obdarowany talentem. Jeżeli przypisujemy dziś tak doniosłe znaczenie muzyce, a szerzej: sztuce, i nadajemy tak szczególną rangę artystom, to źródeł tej postawy możemy doszukiwać się także w rewolucji (jednak?) Beethovena.

Narodowe Forum Muzyki świętuje ze wszystkimi 250-lecie urodzin jednego z największych geniuszy w dziejach ludzkości. Oprócz szeregu koncertów prezentowanych w całym sezonie artystycznym, jednym z najważniejszych momentów w obchodach jubileuszu będzie doroczna Akademia Muzyki Dawnej – Akademia Beethovenowska. Legendarny Jos van Immerseel i debiutujący Butter Quartet, muzyka kameralna, symfonie i jedyna opera mistrza, *Fidelio*, koncert-opowieść o Beethovenie dla dorosłych, wykłady oraz wystawy instrumentów i Beethovenowskich rękopisów. Beethoven w pigułce. Wydaje się, że wszystko o nim już wiemy. Czy na pewno?”.

Koncerty w ramach AKADEMII BEETHOVENOWSKIEJ



Sonaty skrzypcowe
27 lutego 2020, godz. 19.00

Sonaty skrzypcowe Ludwiga van Beethovena to nie tylko kamienie milowe w rozwoju tego gatunku. To przede wszystkim pełne wyrazu utwory, które nadal przemawiają do słuchaczy na całym świecie.

Beethoven pozostawił po sobie dziesięć sonat przeznaczonych na skrzypce i fortepian. Dzieła te powstały na przestrzeni czternastu lat. Pierwsze trzy, napisane w 1798 roku i zebrane w op. 12, zostały zadedykowane kompozytorowi Antonio Salieremu, który przeszedł do historii jako rywal Wolfganga Amadeusa Mozarta. Pod względem stylistyki są one jeszcze dziełami bliskimi umiarkowanej i eleganckiej muzyce klasycyzmu. W późniejszej, szczególnie popularnej *V Sonacie* (zwanej ze względu na pogodny, liryczny charakter „Wiosenną”), oba instrumenty partnerują sobie, podczas gdy we wcześniejszych, klasycznych przykładach tego gatunku to fortepian nadawał ton całej opowieści. Ostatnie dzieła, reprezentowane przez *IX Sonatę* „Kreutzerowską” i *X Sonatę*, to już utwory zdecydowanie bardziej rozbudowane i skomplikowane, o większej głębi emocjonalnej, pełne zaskakujących kontrastów oraz zmian nastroju.

POD NASZYM PATRONATEM

Wybrane sonaty skrzypcowe Ludwiga van Beethovena zaprezentuje ceniona za wykonania muzyki dawnej skrzypaczka Midori Seiler, której towarzyszyć będzie grają-


FOT. ŁUKASZ RAJCHERT

Jarosław Thiel – dyrektor artystyczny Wrocławskiej Orkiestry Barokowej

cy na fortepianie historycznym Jos van Immerseel. Jest to artysta niezwykle wszechstronny, który występuje także jako klawesynista i dyrygent.

Rewolucja w muzyce
28 lutego 2020, godz. 19.00

Symfonie Beethovena są dowodem geniuszu tego kompozytora rewolucjonisty bez skrupułów przełamującego gatunkowe konwencje i bezkompromisowo poszukującego własnych rozwiązań. Równie nietypowa, nieszablonowa i intrygująca będzie formuła niniejszego wydarzenia.

Koncert z fragmentami symfonii Beethovena będzie zwieńczeniem kursu mistrzowskiego, podczas którego belgijski dyrygent Jos van Immerseel wprowadzi adeptów dyrygentury w tajemnice kryjące się w partyturach autora Symfonii „Pastoralnej”. Wykonawcy zaprezentują publiczności rezultaty swoich dociekań w postaci interpretacji tych utworów.

Koncert poprowadzi dyrektor artystyczny Wrocławskiej Orkiestry Barokowej – Jarosław Thiel. Będzie to jedyne w swoim rodzaju połączenie pełnej swady narracji, współczesnych multimediów oraz interakcji ze słuchaczami. Publiczność będzie miała także okazję uczestniczyć w prezentacji fortepianów historycznych. Zaproszeni zostaną do niej nie tylko muzycy z orkiestry, którzy wykonają krótkie fragmenty sonat, lecz także ochotnicy z widowni. Na koniec wszyscy zgromadzeni wspólnymi siłami zaśpiewają *Odę do radości* z *IX Symfonii*, jeden z najbardziej znanych i rozpoznawalnych motywów z twórczości Beethovena.

Drogi do Beethovena | The Butter Quartet
29 lutego 2020, godz. 19.00

Chociaż dorobek Beethovena jest wyjątkowy, artysta nie działał w próżni. Inspirował się dziełami współczesnych mu kompozytorów, z których niektórzy są obecnie całkowicie zapomniani. W programie koncertu znajdą się kwartety smyczkowe cenionych przez Beethovena twórców.

Do poważanych przez tego kompozytora, a i zapamiętanych dobrze przez historię artystów należał Joseph Haydn. Ten czołowy reprezentant muzyki klasycyzmu słusznie uważany jest za twórcę najważniejszych form instrumentalnych, w tym kwartetu smyczkowego.

Joseph Leopold Eybler, zapomniany dziś twórca, przyjaźnił się blisko z Wolfgangiem Amadeusem Mozartem. Jako kompozytor Eybler był szczególnie ceniony za swoje utwory kameralne. Popularnością i uznaniem w owych czasach cieszył się także urodzony w Bratysławie Johann Nepomuk Hummel. Utwory obu tych kompozytorów nie są tak rozpoznawalne jak dzieła autora *Missa solemnis*, bez wątpienia jednak warto je poznać i rozszerzyć swoją wiedzę na temat tworzonej w tym czasie muzyki.

Fidelio
1 marca 2020, godz. 19.00

Fidelio to jedyna opera Ludwiga van Beethovena. Jest wyrazem republikańskich poglądów kompozytora, sprzeciwem wobec tyranii, a także dowodem wielkiej wiary w potęgę miłości.

Akcja dzieła rozgrywa się w okolicach Sewilli w Hiszpanii. Jego treść dotyczy losów pary małżeńskiej – Leonory i Florestana. Mężczyzna przetrzymywany jest w zarządzanym przez Don Pizarra więzieniu. Bohaterka, chcąc dotrzeć do męża, przybiera męskie przebranie i zatrudnia się jako tytułowy Fidelio w charakterze pomocnika dozorcy więziennego, Rocca. Staje się to przyczynkiem do rozmaitych perypetii, które ostatecznie rozwiązują się pomyślnie. Nikczemny Don Pizarro sam trafia do więzienia, a Leonora razem z przyjacielem Florestana, Don Fernandem, uwalnia swojego małżonka z okowów.

Dzieło to pozostaje dowodem niekwestionowanego idealizmu Beethovena. Pomimo chęci twórca nie mógł się zdecydować na napisanie żadnej innej opery. I choćby z tego powodu wykonanie *Fidelia* stanowi atrakcyjny element bieżącego sezonu artystycznego.

Oskar Łapeta


FOT. JOANNA STOGA

Wrocławska Orkiestra Barokowa

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

Dobra robota to dobre drogi

Rozmowa z wicestarostą Powiatu Wrocławskiego – **ANDRZEJEM SZAWANEM**

– W Powiecie Wrocławskim – używając kolokwializmu – podlega panu bardzo ważna działka związana z wszelkimi nakładami na infrastrukturę drogową – budową nowych dróg i chodników, przebudową dróg i ich modernizacją. Na to przeznaczacie corocznie najwięcej środków finansowych…

– W roku 2020 na drogi i chodniki zamierzamy wydać podobną kwotę do tej z roku 2019. Oznacza to, że nakłady na infrastrukturę drogową w wysokości około 25 mln zł zostaną utrzymane na tym samym poziomie. W bieżącym roku jednym z naszych najważniejszych priorytetów w tym zakresie jest przebudowa drogi powiatowej w Kiełczowie na terenie gminy Długołęka. Jest to znacznie obciążony ruchem odcinek drogi, mający duże znaczenie w układzie komunikacyjnym na tym obszarze. Planowana inwestycja obejmuje wykonanie przebudowy drogi wraz z wykonaniem nowego ronda. Koszt zadania szacujemy na około 10 mln zł. O współfinansowanie tej inwestycji w wysokości 7 mln zł zawnioskowaliśmy do Funduszu Dróg Samorządowych. Nasz wniosek został wstępnie zaopiniowany pozytywnie, a obecnie oczekujemy na ostateczne potwierdzenie uzyskania dofinansowania.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Wicestarosta Andrzej Szawan

Kolejnym dużym zadaniem planowanym na ten rok jest budowa odcinka drogi w Małuszowie, która ma prowadzić do terenów inwestycyjnych (stanowiących obecnie własność Powiatu i planowanych do sprzedaży) zlokalizowanych w specjalnej strefie ekonomicznej. W celu przygotowania tych terenów pod względem wymaganej infrastruktury drogowej wydatkujemy na ten cel niecałe 8 mln zł.

W 2020 roku kontynuujemy również realizację programu „Bezpieczna droga", który obejmuje współfinansowanie wraz z gminami z terenu powiatu budowy chodników przy drogach powiatowych. Co do zasady połowa środków na każde zadanie pochodzi z budżetu powiatu, a co najmniej druga połowa z gmin. Na podstawie dotychczasowych, kilkuletnich doświadczeń możemy śmiało stwierdzić, że ta formuła realizacji chodników okazała się skuteczna i w znaczny sposób wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa użytkowników naszych dróg – oraz przede wszystkim mieszkańców Powiatu Wrocławskiego. W ubiegłym roku udało nam się w ten sposób wybudować cztery kilometry nowych chodników. Obecna edycja programu oprócz chodników umożliwia również m.in. budowę ciągów pieszo-rowerowych. Docelowo prognozujemy, że dzięki programowi „Bezpieczna droga" uda nam się zwiększyć bezpieczeństwo w newralgicznych i najbardziej niebezpiecznych dla pieszych miejscach. Możliwe jest to dzięki wypracowanej w przeszłości i nadal kultywowanej skutecznej współpracy między samorządem powiatowym i samorządami gminnymi z terenu całego powiatu.

– Jakie kolejne zadania planowane są na drogach powiatowych?

– Konsekwentnie pracujemy nad kolejnymi propozycjami zadań, które kwalifikowałyby się do uzyskania dofinansowania w ramach Funduszu Dróg Samorządowych, który dzięki znacznemu zastrzykowi finansowemu umożliwia samorządom realizację większych inwestycji drogowych. Oprócz tego zleciliśmy opracowanie dwunastu dokumentacji projektowych na przebudowy odcinków naszych dróg, a w ostatnim czasie odebraliśmy trzy gotowe już dokumentacje. Planujemy, aby w trakcie całej obecnej kadencji możliwa była realizacja przynajmniej jednej dużej przebudowy na terenie każdej z gmin powiatu. Nasze działania nie obejmują jednak wyłącznie samych przebudów, gdyż przy prawie 600 km dróg powiatowych na terenie dziewięciu gmin należy również dbać o stan techniczny istniejącej infrastruktury. Działania możliwe przy realizacji sił własnych realizowane są za pomocą naszych Obwodów Drogowych w Mirosławicach i Sulimowie. Większe prace utrzymaniowe, wymagające zewnętrznych wykonawców, koordynowane są przez pracowników Obwodów lub funkcjonującego w ramach struktury organizacyjnej Starostwa – Wydziału Dróg i Transportu.

– Podsumowując – jak ocenia pan stan dróg na terenie Powiatu Wrocławskiego?

– Uważam, że jest naprawdę bardzo dobry.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

W 2020 roku Powiat Wrocławski planuje przeznaczyć z własnego budżetu na zadania drogowe środki finansowe w wysokości około 24,5 mln zł – w tym prawie 4 mln zł na realizację programu „Bezpieczna droga" (pozostałe środki stanowić będą udziały poszczególnych gmin biorących udział w realizacji programu) oraz niecałe 8 mln zł na budowę drogi w Małuszowie.

Opracowywane są dokumentacje projektowe dotyczące dróg powiatowych w zakresie następujących miejscowości: Karwiany – Komorowice, Zabrodzie – Nowa Wieś Wrocławska, Łany – Dobrzykowice, Tyniec Mały – Domasław, Radomierzyce, Chrząstawa (most), Wilczków, Szczodre, Wrocław – Żórawina, rondo w Sobótce, Wysoka (do wiaduktu A4) i Chrząstawa Mała. Planowane jest również zlecenie opracowania dokumentacji projektowych (z zakończeniem w roku 2021) dotyczących realizacji chodnika w Gajkowie, Jeszkowicach (brakujący odcinek) i ul. Stawowej w Dobrzykowicach.

W bieżącym roku realizowana będzie przebudowa drogi w Kiełczowie za niecałe 10 mln zł przy dofinansowaniu ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Planowane są kolejne zadania w ramach programu „Bezpieczna droga" – w ramach naboru przeprowadzonego na jesieni 2019 roku gminy zaproponowały 23 lokalizacje. Wnioski zostały już ocenione merytorycznie, a obecnie trwa szczegółowe określanie zasad współpracy przy realizacji wybranych inwestycji.

W ramach bieżącego utrzymania dróg powiatowych realizowane są takie prace jak: zimowe utrzymanie dróg, doraźne remonty nawierzchni masą na zimno, wymiana oznakowania pionowego i poziomego, wycinka krzewów i gałęzi, odmulanie rowów i czyszczenie wpustów ulicznych, naprawa poboczy, zamiatanie dróg i inne prace porządkowe. W I i II kwartale tego roku zostaną przygotowane dokumentacje przetargowe na zlecenie wykonawcom wykonania oznakowania poziomego i pionowego, remontów masą na gorąco, czyszczenia kanalizacji deszczowej i uzupełniania poboczy tłuczniem. Na bieżące utrzymanie dróg powiatowych w budżecie Powiatu Wrocławskiego zaplanowane są środki finansowe w wysokości około 10 mln zł.

Kontynuowana będzie również realizacja kolejnych nakładek bitumicznych na drogach powiatowych. Oprócz tego kończymy realizację zadań rozpoczętych w ubiegłym roku w Wojnowicach, Dobrzykowicach oraz chodnika przy wiadukcie w Ślęzie (to ostatnie zadanie realizowane jest przez Gminę Kobierzyce w ramach tzw. zastępstwa inwestorskiego). W ramach poprawy bezpieczeństwa pieszych planujemy w tym roku zlecić wykonanie doświetlenia niektórych przejść dla pieszych. Ponadto Wydział Dróg i Transportu koordynuje – w ramach zadań zarządcy dróg powiatowych – zadania inwestycyjne realizowane przez Powiat Wrocławski i gminy w ramach programu „Bezpieczna droga" oraz inne inwestycje, uzgadnia dokumentacje projektowe, opracowuje pisma stanowiące odpowiedzi na wpływające do urzędu wnioski z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, prowadzi postępowania administracyjne w zakresie lokalizacji i umieszczania urządzeń obcych w pasie drogowym oraz zajęcia pasa drogowego, opiniuje i uzgadnia dokumenty planistyczne w zakresie dróg powiatowych, gospodaruje nieruchomości stanowiące pasem drogowym oraz zielenią w pasie drogowym. Ponadto, działając w imieniu organu zarządzającego ruchem na drogach, opracowywane są projekty stałej organizacji ruchu oraz uzgadniane projekty czasowej organizacji ruchu na okres realizacji robót.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

Nowa nakladka bitumiczna na drodze Raków – Mydlice

Starostwo Powiatowe we Wrocławiu
ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06
starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl

Żórawina

„Śleszowiankom” stuknął roczek

W marcu panie ze Starego Śleszowa obchodzić będą pierwsze urodziny działającego tam Koła Gospodyń Wiejskich. Czy będzie tort i gratulacje? Być może. Bo co prawda 12 miesięcy to niewiele, ale okazuje się, że wystarczająco długo, by pokazać, że chcieć to móc.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

To m.in. te panie z KGW „Śleszowianki” pokazują innym, że chcieć to móc. Na zdjęciu od lewej: Joanna Damasiewicz – założycielka oraz przewodnicząca koła, Renata Szydło, Aleksandra Zięba, Ewa Franczak – zastępca przewodniczącej koła i sołtys Starego Śleszowa oraz Wanda Wiatr

Roczek to rzeczywiście niewiele, jeśli przyjrzymy się historii organizacji kobiecych na wsi. W marcu, kiedy to Koło Gospodyń Wiejskich „Śleszowianki” świętować będzie swoje pierwsze urodziny, miną dokładnie 154 lata od chwili, kiedy na ziemiach polskich powstała pierwsza organizacja zrzeszająca gospodynie. Dość długo panie występowały pod nazwą Towarzystw Gospodyń, bo taką właśnie nazwę przyjęła pierwsza organizacja kobieca, która powstała w marcu 1866 roku w Piasecznie. Dopiero pół wieku później, w 1918 roku, organizacje kobiet wiejskich w Polsce przyjęły wspólną nazwę i znane są do dzisiaj jako Koła Gospodyń Wiejskich.

Szacunek i zaufanie

W materiałach, jakie ukazały się trzy lata temu z okazji 100-lecia działalności Kół Gospodyń Wiejskich, można przeczytać, że organizacje te miały często elitarny charakter, a prowadzona działalność była powszechnie uznawana i ceniona. Nie dziwi zatem, że kierowały nią osoby cieszące się powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Już wówczas panie organizowały szkolenia, pokazy i kursy o różnorodnej tematyce, m. in.: pieczenia i gotowania, przetwórstwa mięsa i owoców, hodowli drobiu, warzywnictwa, higieny i racjonalnego odżywiania, kroju i szycia, czy znaczenia kobiet w życiu społecznym. Organizowano potańcówki i konkursy. Kwitło życie towarzyskie i społeczne, a członkinie spotykały się na wieczorkach rozrywkowych, co miało wielkie znaczenie dla ducha przy braku telewizji i powszechności programów rozrywkowych.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Dyplom za drugie miejsce w konkursie „Kulinarny Powiat Wrocławski”

Wiejska reaktywacja

Dzisiaj jest telewizja i szereg innych atrakcji, a jednak znawcy tematu zauważają, że od około dziesięciu lat obserwowana jest masowa reaktywacja kół gospodyń. Stary Śleszów jest tego najlepszym przykładem.

– Ludzie chcą się spotykać, razem coś robić. W wielu osobach są naprawdę duże pokłady chęci i pomysłów. Potrzebny jest tylko mechanizm, który pozwoli je uwolnić. Na pewno koła gospodyń są jednym z takich rozwiązań – mówi Ewa Franczak, zastępca przewodniczącej KGW „Śleszowianki” i jednocześnie sołtys Starego Śleszowa.

– Spotkałyśmy się zimą ubiegłego roku i zdecydowałyśmy o powołaniu koła gospodyń u nas. Na pewno zmobilizowało nas do tego wejście w życie nowej ustawy, która umożliwia prowadzenie działalności zarobkowej oraz występowanie o dotacje kobiecym organizacjom działającym na wsi. Dowiedziałyśmy się o tym od Jana Żukowskiego, wójta Żórawiny. Szczegóły przekazali nam też gminni radni – uzupełnia Joanna Damasiewicz, założycielka oraz przewodnicząca koła w Starym Śleszowie.

Nowe rozwiązania prawne sprzyjające rozwojowi działalności kół gospodyń sprawiły, że w gminie Żórawina powstały w sumie trzy koła.

– Na razie mobilizujemy się u nas, ale wierzę, że już w niedalekiej przyszłości od czasu do czasu będziemy działać wspólnie. W końcu chodzi o integrację naszej małej ojczyzny. A jest nią nie tylko Stary Śleszów, ale cała gmina – dodaje Ewa Franczak.

A panowie? Muszą poczekać

Wcześniej koła gospodyń wiejskich nie było w Starym Śleszowie. Kiedy jeszcze w latach siedemdziesiątych powstała świetlica wiejska, istniało kółko rolnicze i tam jakaś działalność była prowadzona. Były też próby zorganizowania koła gospodyń, ale jakoś to wtedy nie wypaliło. Oczywiście nie było tak, że nic się nie działo. Zresztą świetlica wiejska została wybudowana w dużej mierze dzięki wysiłkowi mieszkańców, wtedy mówiło się o tzw. czynach społecznych. I budynek znakomicie służy do dzisiaj. Oczywiście po drodze wymagał modernizacji i remontów… Zresztą jeżeli o te modernizacje chodzi, to „Śleszowianki” mają tutaj swój udział. Na razie nowego oblicza nabrała kuchnia, do której trafił m.in. nowoczesny piec konwekcyjno-parowy (znakomity do pieczenia past etów, a i schabowe nabierają w nim dodatkowej „mocy”). Panie zaznaczają, że to dzięki finansowej pomocy gminy. Bo pieniądze od samorządu uzupełniają dotację z budżetu państwa oraz środki finansowe pochodzące ze składek członkowskich i te zarobione podczas pikników i festynów.

– Założyłyśmy koło w jedenaście osób, czyli tyle ile potrzeba było z prawnego punktu widzenia. W tej chwili jest ponad dwadzieścia dziewczyn. Kolejne pojawią się wkrótce – mówi Joanna Damasiewicz.

– A panowie?

– Staramy się nie dopisywać panów, chociaż są chętni. Póki co mają taki nieformalny status członków honorowych. Na pewno nam pomagają w wielu sprawach. I musimy szczerze przyznać, że bez nich chwilami byłoby trudno. Na pewno dobrze się uzupełniamy. Oni nas wspierają. Z formalnego punktu widzenia jest możliwość wciągnięcia do koła panów, ale na razie uznałyśmy, że muszą na to zapracować. Jak jest piękna perspektywa członkostwa w naszym kole, to na pewno więcej będą z siebie dawać – dodaje Joanna Damasiewicz.

Pasztet i granola

„Śleszowianki” działają dopiero od roku, ale na swoim koncie mają już trochę sukcesów, w tym między innymi drugie miejsce w konkursie „Kulinarny Powiat Wrocławski”. Konkurs był organizowany we wrześniu przez Starostwo Powiatowe we Wrocławiu. Wcześniej odbyła się babska burza mózgów, podczas której uzgodniono wyjątkowe menu. Wójt Jan Żukowski podsunął pomysł, by w serwowanych potrawach pojawiła się żurawina. No bo skoro gmina Żórawina, to bez żurawiny jakoś nie tak. I tym sposobem panie z koła upiekły pasztet z królika z żurawiną (tradycyjny przepis pochodził z XIX wieku i został przekazany przez babcię jednej z gospodyń wiejskich). Drugim serwowanym daniem była granola z mascarpone, z żurawiną. Oczywiście granola była samodzielnie robiona z dodatkiem miejscowego miodu i orzechów.



FOT. KGW „ŚLESZOWIANKI”

Pasztet z królika z żurawiną to nieco zmodyfikowany przepis z XIX wieku

Kulinarnie panie pokazały co potrafią również na corocznym pikniku rodzinnym. Organizowały też mikołajki dla dzieci, andrzejki, sylwestra. Przygotowywały oprawę odpustu w miejscowej parafii pw. św. Jana Pawła II, którą odwiedził arcybiskup metropolita wrocławski Józef Kupny. Latem wsparły pobyt grupy 21 dzieci ze szkół obwodu żytomierskiego na Ukrainie, organizując występy artystyczne i dyskotekę z dziećmi ze Starego Śleszowa. Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się też karnawałowy bal przebierańców dla dzieci. Będzie animator. Nie zabraknie niespodzianek.

Po roku działalności panie z KGW „Śleszowianki” mają już własne urządzenia do robienia waty cukrowej, popcornu, „kręconych” ziemniaków… Tym sposobem na plenerowych imprezach bez zostawiania pieniędzy u innych mogą serwować małe co nieco. Dzięki wsparciu córki Ewy Franczak, która stworzyła profesjonalne logo, mogą występować w firmowych koszulkach i kolorowych fartuszkach. Nie brakuje też oczywiście planów na przyszłość. I wiary, że można. – Bo jak są chęci, to naprawdę dużo można – twierdzą „Śleszowianki”.

Tomasz Miarecki (TS)



FOT. KGW „ŚLESZOWIANKI”

Panie ze Starego Śleszowa w ubiegłorocznym konkursie kulinarnym organizowanym przez Starostwo Powiatowe we Wrocławiu uczestniczyły po raz pierwszy

Urząd Gminy Żórawina
ul. Kolejowa 6
55-020 Żórawina
tel. 71 316 51 05, 71 316 51 57
fax 71 723 49 00
urzad@zorawina.pl
www.zorawina.pl

Szczytna

Oszczędni i pracowici

Historia tej ziemi mogłaby posłużyć za scenariusz bardzo interesującego filmu – na rozwój Szczytnej niemały wpływ wywarł niewątpliwie szlak bursztynowy, a dawna osada powstała w obrębie Państewka Homolskiego przy trakcie handlowym ze Śląska do Czech. Była własnością cesarza Rudolfa II Habsburga, później lekarza i radcy cesarskiego Jana Crato von Kraffheima, a do jej dynamicznego rozwoju przyczynił się inny cesarski medyk Esaias von Sacha. W XVIII wieku w rezultacie wojen śląskich Szczytna stała się domeną Królestwa Prus. Podczas II wojny światowej Szczytna (wtedy Ruckers) nie ucierpiała, 1 stycznia 1973 roku nadano jej prawa miejskie, a po roku 1989 z gminy przemysłowo-rolniczej stała się gminą turystyczno-wypoczynkową. Warto też podkreślić, że dzisiejszy samorząd Szczytnej – borykając się z problemami przede wszystkim natury ekonomicznej – zgodnie współpracuje i stara się sukcesywnie wzbogacać infrastrukturę gminy i polepszać poziom życia mieszkańców, hołdując zasadzie zrównoważonego rozwoju.

Choć budżetu gminy Szczytna na rok 2020 nie można nazwać proinwestycyjnym, bowiem większość środków finansowych przeznaczona będzie na bieżące i konieczne wydatki, czyli m.in. na utrzymanie oświaty i stanu gminnych dróg oraz miejskiej infrastruktury, to będą także realizowane zadania infrastrukturalne ważne dla miejscowej społeczności.

Inwestycje niewielkie, ale ważne

– Zaplanowaliśmy niewielkie inwestycje z własnych środków finansowych, na które przeznaczymy ok. 500 tys. zł, ale liczymy na to, że uda nam się otrzymać dofinansowania przede wszystkim na remonty dróg i wodociągów – mówi burmistrz Jerzy Król. – Tak jak większość samorządów, tak i my borykamy się z coraz to większym brakiem wody, a na naszych terenach górskich te utrudnienia są jeszcze bardziej odczuwalne. Zatem musimy zmodernizować sieć wodociągową i rozpocząć prace nad budową nowego ujęcia wody dla miasta.



Budynek Urzędu Miasta i Gminy w Szczytnej

FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Bez zewnętrznych pieniędzy ani rusz

Wiele samorządów – nie tylko Szczytna – realizuje kosztochłonne inwestycje tylko wtedy, gdy uda się im pozyskać zewnętrzne dofinansowania.

– Większości gmin nie stać na to, aby z własnych pieniędzy mogły wykonywać duże inwestycje, a Szczytna od tego nie odstaje – ocenia burmistrz Król. – Jeśli pozyskamy jakieś zewnętrzne granty państwowe lub unijne, to wtedy z tego skwapliwie skorzystamy. W tym roku jedną z większych realizowanych przez nas inwestycji jest termomodernizacja budynku Urzędu Miasta i Gminy Szczytna, w tym wymiana źródła ciepła i wszystkich zewnętrznych okien, montaż instalacji fotowoltaicznej oraz naprawa dachu. Ponadto wyremontujemy ujęcie wody w Łężycach, na co pozyskaliśmy dofinansowanie. Na te dwa zadania mamy już podpisane umowy, a trzecią dużą inwestycją, którą rozpoczniemy w tym roku, jest remediacja terenu przy ul. Leśnej w Szczytnej, która jest dofinansowana ze środków finansowych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie – to 5,5 mln zł, a wkład naszej gminy wynosi milion złotych. Zostaną usunięte zanieczyszczenia powstałe wskutek wieloletniej działalności huty szkła i powstanie tam miejski park. Poza tym uzyskaliśmy dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na budowę kanalizacji deszczowej w obrębie osiedla Kopernika i ul. Słonecznej i jest to projekt, który złożyliśmy wspólnie z gminą Polanica-Zdrój. W roku 2020 chcemy także dokończyć przebudowę garaży Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczytnej i wybudować garaż dla OSP w Chocieszowie. Chcę też podkreślić, iż wspólnie z gminą Polanica-Zdrój będziemy składali wniosek na dofinansowanie do RPO dotyczący wymiany lamp ulicznych na energooszczędne. Złożymy również wniosek w ramach klastra energii Autonomicznego Regionu Energetycznego Sudety. Będzie ogłoszony konkurs dedykowany jedynie klastrom energii w ramach RPO i zgłosimy do wykonania dwie instalacje fotowoltaiczne na budynkach szkoły podstawowej i przedszkola w Szczytnej.

S8 usprawni komunikację

Dobra komunikacja i przyzwoite drogi pomagają gminom w rozwoju i mają wpływ na gospodarkę i turystykę, a rząd planuje budowę trasy S8, która ma kończyć się w Kłodzku.



Burmistrz Jerzy Król

FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

– Trasa ta ułatwi mieszkańcom Ziemi Kłodzkiej dojazd do Wrocławia, bo dzisiaj dojeżdżamy do stolicy regionu w aż dwie godziny – podkreśla burmistrz Jerzy Król. – Jednocześnie łatwiej będzie do nas dojechać turystom. Wybudowanie tej drogi na pewno ożywi Ziemię Kłodzką, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przygotowuje się do realizacji kolejnych etapów modernizacji drogi krajowej nr 8 od Kłodzka do Szczytnej i od Dusznik-Zdroju do Kudowy-Zdroju. Planowane jest m.in. wykonanie skrzyżowań bezkolizyjnych, niektóre odcinki dróg powstaną w systemie 2 + 1, co usprawni ruch, szczególnie zimą.

Organizacje pozarządowe

Nie tylko inwestycje są ważne w życiu samorządu. Nawet jeśli pieniędzy nie jest zbyt wiele, to warto wspierać organizacje pozarządowe, cementujące lokalną społeczność i generujące ludzką aktywność.

– W poprzednim roku udało mi się zaktywizować ludzi, którzy postanowili działać na rzecz naszej społeczności – wyjaśnia Jerzy Król. – To także część rad sołeckich, które pozyskały środki finansowe z różnych grantów na poprawę stanu świetlic i ich otoczenia. Cieszy mnie ogromnie, że nasze stowarzyszenia się aktywizują i namawiam je, aby uzyskiwały osobowość prawną, co umożliwi im pozyskiwanie pieniędzy z zewnętrznych źródeł, m.in. urzędu marszałkowskiego i ministerstw sportu i kultury. A dobrym przykładem jest OSP w Chocieszowie, która złożyła wniosek do ministra kultury o dofinansowanie remontu świetlicy wiejskiej na kwotę 300 tys. zł. Do tej pory nasze sołectwa nie korzystały z funduszu sołeckiego. Chcemy to zmienić – stworzyć dla każdej wsi plany odnowy miejscowości i wtedy podjąć uchwałę o przystąpieniu do funduszu sołeckiego. Pragniemy także wspierać seniorów i udało nam się pozyskać z ministerstwa rodziny, pracy i polityki społecznej – w ramach programu Senior Plus – 300 tys. zł na utworzenie dziennego domu pobytu dla 15 seniorów, do czego przystosowaliśmy część szkoły podstawowej przy ul. Kościelnej.

Budująca zgoda

– Współpraca między mną a radą jest dobra – uśmiecha się burmistrz Jerzy Król – i nie ma między nami większych animozji, choć oczywiście zdarza się, że na niektóre sprawy mamy odmienne spojrzenie.

Niewątpliwie zaletami gminy Szczytna – Zielonego Kryształu Ziemi Kłodzkiej – są duże przestrzenie, zalesienie (70 proc. gminy to lasy), wiele miejsc nieskażonych cywilizacją oraz interesujące zabytki, w tym górujący nad miastem neogotycki zamek Waldstein.

– Jednocześnie są u nas miejsca świetne do rozwijania swojego biznesu i zapraszamy inwestorów, aby z nami związali swoją działalność – podkreśla burmistrz Król. – Dzisiaj działalność gospodarcza na naszym terenie skierowana jest przede wszystkim na obsługę turystów oraz pozyskanie i przetwórstwo drewna. Mamy jeszcze dużo do zrobienia, bowiem brakuje nam m.in. wyznaczonych tras pieszo-rowerowych prowadzących do atrakcji turystycznych. Niezaprzeczalnym walorem naszej gminy są przede wszystkim nasi mieszkańcy, którzy pracują w dużej mierze w gminach ościennych i Republice Czeskiej. Nie musimy się ich wstydzić, a wręcz przeciwnie – możemy być z nich dumni.

S.G. (TS)

Urząd Miasta i Gminy w Szczytnej
ul. Wolności 42
57-330 Szczytna
tel. 74 868 33 05
fax 74 868 30 20
szczytna@szczytna.pl
www.szczytna.pl

Bierutów

Budując fundamenty

Najstarsze osadnictwo na terenie dzisiejszego miasta i gminy Bierutów sięga epoki brązu, a miasto prawdopodobnie rozwinęło się ze średniowiecznej osady leżącej na ważnej trasie handlowej Wrocław – Kraków. Różni władcy rządzili Bierutowem, a losy tej ziemi są m.in. historią osadnictwa i rozwoju gospodarczego, ale także dotkliwych pomorów, ogromnych pożarów, klęsk nieurodzaju i głodu, husyckich najazdów i II wojny światowej. Bywało zatem niesłychanie dramatycznie i bardzo różnie, ale pewne i godne podkreślenia jest to, iż ludzie zamieszkujący bierutowską ziemię nigdy się nie poddawali, jak Feniks z popiołów odradzali się i z mozołem budowali swoje życie. Dzisiaj dolnośląski Bierutów krok po kroku rozwija się, hołdując zasadzie zrównoważonego rozwoju, dzięki zgodnej współpracy i konsekwencji w drodze do zamierzonych celów.

Historia miasta pokazuje, iż nigdy nie było ono zbyt zamożne, a rok 2020 też będzie dla miasta i gminy Bierutów trudny pod względem finansowym.

– To niełatwy okres właśnie dla takich gmin jak nasz Bierutów, które są gminami zadłużonymi i zacofanymi pod względem infrastrukturalnym – mówi burmistrz Piotr Sawicki. – Niestety, samorząd nasz nie dysponuje wystarczającymi środkami, aby te wieloletnie zaszłości od razu niwelować, ale mimo wszystko pragniemy, aby ten rok nie był rokiem stagnacji, tylko okresem przygotowania do nowych przedsięwzięć, które będą determinować rozwój naszej gminy. Rok 2020 oceniany jest przez wielu jako najtrudniejszy w historii polskiego samorządu, ale liczę na to, że już od roku 2021 będziemy mogli lepiej się rozwijać, dysponując większymi środkami finansowymi.

Trudności hartują

Mówi się czasem, że „co nas nie zabije, to nas wzmocni" i tak właśnie kłopoty traktowane są w Bierutowie.

– Rok jest trudny, ale jest szansą, aby osiągnąć sukces w przyszłości i tak to traktujemy, konsolidując budżet i optymalizując wydatki – uśmiecha się burmistrz Sawicki. – Chcemy przetrwać problemy, przygotowując solidne fundamenty



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Piotr Sawicki

pod przyszłe lata. Oczywiście będziemy – na ile nas stać – realizować w tym roku inwestycje i zajmiemy się przede wszystkim naszym sztandarowym projektem – budową przedszkola. Projektowanie już się kończy i sądzę, że pierwszą łopatę wbijemy na wiosnę. Ponadto zamierzamy modernizować gminne drogi, na co przeznaczyliśmy 700 tys. zł i postaramy się o dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych i Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Poza tym przystępujemy do uzupełniania punktów świetlnych, mamy projekty dotyczące kilku miejscowości i chcemy realizować te kosztowne zadania, aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców. Chcę też podkreślić, że nie czekając na kompleksowe rozwiązania związane ze stawianiem słupów i ciągnięciem linii energetycznych, w tym roku uzupełnimy oświetlenie o latarnie solarne w najbardziej newralgicznych miejscach. Przystępujmy też do kompleksowej modernizacji centralnego ogrzewania w szkole podstawowej w Wabienicach, doposażymy również naszą straż pożarną, zamierzając pozyskać dla niej średni wóz bojowy. Pragniemy również zainwestować w infrastrukturę sportową – kończymy projektowanie dwóch zapleczy szatniowych. Zatem będziemy działać, koncentrując się na pozyskiwaniu zewnętrznych finansowych środków do każdej z naszych inwestycji.

Bez zewnętrznych grantów ani rusz

– Zajmiemy się także obiektami zabytkowymi w lokowanym w średniowieczu Bierutowie, mieście z tradycjami książęcymi i wspaniałą historią – podkreśla burmistrz Piotr Sawicki. – Jest zatem w mieście wiele zabytków, które chcemy odrestaurować i szerzej pokazać. Dlatego przystąpiliśmy do projektu rewitalizacji fragmentu murów miejskich oraz złożyliśmy wniosek o dofinansowanie dokumentacji na rewitalizację XVIII-wiecznej bramy zamkowej, a stowarzyszenia próbują pozyskiwać pieniądze na restaurację bierutowskiego książęcego zamku. Dobrze by było przywrócić świetność ogrodów zamkowych, lecz wszystko zależy od pozyskania przez nas pieniędzy zewnętrznych – liczymy zatem na pomoc ministerstwa, urzędu marszałkowskiego i konserwatora zabytków.

S.G. (TS)

Urząd Miejski w Bierutowie
ul. Moniuszki 12
56-420 Bierutów
tel. 71 314 62 51
fax 71 314 64 32
bierutow@bierutow.pl
www.bierutow.pl

Radłów – Radlau

Choć skromnie, ale zawsze do przodu

Nie wszyscy mają równe szanse – dotyczy to także sfery samorządowej, bowiem są gminy, które za przyczyną różnych uwarunkowań – m.in. położenia, czy też np. rolniczego charakteru – nie mają wystarczających środków finansowych na realizację inwestycji infrastrukturalnych. Samorządy te zmuszone są oglądać każdą złotówkę po dwa razy. Taka jest – będąca częścią powiatu oleskiego – gmina Radłów. Z drugiej jednak strony gmina ta rozwija się, nie narzekając na finansowe tarapaty i to, co miejscowy samorząd może zdziałać, jest skwapliwie realizowane dla dobra lokalnej społeczności.

Radłów jest gminą rolniczą, a nazwa gminy wywodzi się od staropolskiej nazwy narzędzia rolniczego – radła. Niemiecki nauczyciel Heinrich Adamy w swoim dziele o nazwach miejscowych na Śląsku, wydanym w roku 1888 we Wrocławiu, jako pierwotną zanotowaną nazwę miejscowości wymienia Radłow, podając jej znaczenie „Pflugerdorf" – wieś oraczy pługiem. Nazwa wsi została później fonetycznie zgermanizowana na Radlau i utraciła pierwotne znaczenie. W alfabetycznym spisie śląskich miejscowości wydanym we Wrocławiu w roku 1830 przez Johanna Knie, miejscowość występuje pod obecnie używaną nazwą Radłów oraz niemiecką Radlau. Ze względu na polskie pochodzenie nazwy, 27 kwietnia1936 roku administracja III Rzeszy wprowadziła nową, całkowicie niemiecką nazwę Radelsdorf, ale 9 grudnia 1947 roku nadano miejscowości polską nazwę – Radłów, który w latach 1975-1998 należał administracyjnie do woj. częstochowskiego, a dzisiaj do opolskiego.

– Mamy połowę lutego 2020 roku, w zasadzie nie ma zimy ani żadnych mrozów, jest bezśnieżnie, tylko hula silny wiatr – martwi się wójt Włodzimierz Kierat. – Radłów jest gminą rolniczą, a poziom wód gruntowych się obniża, i choć nie mamy na to wpływu, to martwię się o naszych rolników, którzy dobrze uprawiają swoją ziemię. A przecież suche lato ubiegłego roku obfitowało w pożary, które także dotknęły gospodarzy.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Wójt Włodzimierz Kierat

Jak na Radłów, to w tym roku gmina dysponuje dość sporym, ponad 24-milionowym budżetem, którego dużą częścią są jednak dotacje, subwencje i na przykład obsługa programu 500+.

– Złożyliśmy wnioski o zewnętrzne dofinansowania do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na termomodernizację budynku GOK-u i GOPS-u, w którym wymagana jest wymiana poszycia dachowego, okien i starego pieca, a także docieplenie ścian oraz zamontowanie centralnego ogrzewania. Ponadto w roku 2019 udało nam się uzyskać pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych i dzięki temu w ubiegłym roku rozpoczęliśmy przebudowę gminnej drogi łączącej sołectwo Radłów z Nowymi Karmonkami; w tym roku ją kontynuujemy i na to zadanie otrzymaliśmy wysokie 70-procentowe wsparcie finansowe. Poza tym zamierzamy skorzystać z letniego naboru FDS na przebudowę gminnej drogi wiodącej od sołectwa Radłów w kierunku Biskupskich Dróg. Liczymy też na dobrą współpracę z Powiatem Oleskim i na nakładki asfaltowe w Kościeliskach – na co w naszym budżecie też przeznaczyliśmy pewne środki finansowe.

Walorem gminy Radłów jest dobra współpraca wójta z radą gminy.

– Choć nie zawsze mamy takie samo spojrzenia na pewne sprawy, to nie ma u nas politykierstwa, bo najważniejsze są argumenty i dyskusja jest merytoryczna – uśmiecha się wójt Włodzimierz Kierat. – Ponadto cieszę się, że w tym roku rozpocznie się budowa obwodnicy Olesna, która po części przebiegać będzie przez nasze tereny i mam nadzieję, że wpłynie ona pozytywnie także na rozwój gospodarczy gminy Radłów i może u nas pojawią się inwestorzy, nawet tacy niewielcy, zajmujący się choćby usługami, którzy mogliby być nawet na trzy lata zwolnieni z podatku.

A walorem radłowskiej ziemi są przede wszystkim jej pracowici mieszkańcy, którzy często z dziada pradziada tutaj mieszkają, tu się wychowali i wykształcili i właśnie tę ziemię szanują i kochają.

S.G. (TS)

Urząd Gminy Radłów
ul. Oleska 3
46-331 Radłów
tel. 34 359 90 04, 05, 23
fax 34 359 90 04, 05
ug@radlow.pl
www.radlow.pl

Polanica-Zdrój

Znakomita passa trwa

Rozmowa
z **MATEUSZEM JELLINEM**,
burmistrzem Polanicy-Zdroju



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Burmistrz Mateusz Jellin

– Czy można już dzisiaj przewidzieć, jaki będzie dla samorządu Polanicy-Zdroju rok 2020?

– Rok ubiegły był dla nas rokiem dobrym, a z dużym prawdopodobieństwem mogę założyć, że rok 2020 będzie jeszcze lepszym. Z drugiej strony rok ten przyniesie niemałe utrudnienia dla naszych mieszkańców i turystów, bowiem będziemy realizować sporo inwestycji infrastrukturalnych. Pozyskaliśmy ponad 8 mln zł na modernizację sieci kanalizacji deszczowej w mieście, w ramach Funduszu Dróg Samorządowych realizujemy jedno zadanie drogowe, a dwa następne czekają już na pozytywną opinię ministra. Ponadto przy współpracy z województwem dolnośląskim będziemy realizowali kolejne zadania drogowe, dlatego Polanica-Zdrój będzie dość mocno rozkopana, a do tego nasza spółka – używając kolokwializmu – przerobi grubo ponad milion złotych, modernizując sieć wodno-kanalizacyjną. Zatem, jak widać, w roku 2020 będzie się sporo działo w sferze infrastrukturalnej.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Polanica-Zdrój to perła w koronie polskich uzdrowisk

– Widać, że trudności czeka was niemało, ale nic się nie zadzieje na zasadzie „stoliczku nakryj się", i jeśli powiedziało się A, to trzeba powiedzieć B.

– To jasne, choć czekające nas zadania może nie są zbyt widowiskowe czy medialne, bowiem wiążą się z różnymi pracami ziemnymi. Równocześnie są to wielomilionowe nakłady finansowe, które musimy zainwestować, aby Polanica-Zdrój prawidłowo się rozwijała, by mieszkańcy gminy mieli dobrą i czystą wodę, a miasto było przyjazne i nowoczesne także pod względem ekologicznym.

– W koronie polskich kurortów zajmujecie jedno z poczesnych miejsc, lecz kto nie idzie do przodu, ten stoi w miejscu, a nawet się cofa. Co zatem będzie w Polanicy-Zdroju do zrobienia w najbliższym czasie w sferze wypoczynkowo-turystyczno-zdrojowej?

– W ostatniej kampanii wyborczej obiecywałem m.in. rewitalizację naszego dawnego Ośrodka Sportu i Rekreacji – i to się teraz dzieje. W zeszłym roku za ponad 600 tys. zł wybudowaliśmy Domek Sportowca, zewnętrzne siłownie i plac zabaw za kolejne 200 tys. zł, a w tym roku powstaną nowe korty i boisko wielofunkcyjne oraz przygotowujemy projekt dotyczący rewitalizacji basenu kąpielowego. Poza tym – z myślą o kuracjuszach i gościach – chcemy utworzyć w mieście kolejny park, który byłby połączony z parkiem zdrojowym.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

Domek Sportowca został wybudowany w zeszłym roku za ponad 600 tys. zł

– Polanica-Zdrój nie rozwijałaby się tak dynamicznie, gdyby nie dobra współpraca władz gminy z jej radnymi. A przecież – zgodnie ze starorzymską zasadą – „gdzie zgoda, tam zwycięstwo".

– Rzeczywiście u nas tak jest i zgodnie współdziałamy, nie tylko z naszą radą miejską, ale również z urzędem marszałkowskim i sąsiednimi gminami oraz instytucjami i podmiotami gospodarczymi – także Lasami Państwowymi, Uzdrowiskami Kłodzkimi i polanickim szpitalem. Ta zgodna współpraca jest budująca i dająca pozytywne efekty i pragnąłbym, aby trwała do końca co najmniej tej kadencji.

– Owocem otwarcia Polanicy-Zdroju na szeroki świat jest także coraz większa liczba waszych przyjaciół, a samorząd polanicki zawiera też kolejne umowy partnerskie o współpracy także z gminami zagranicznymi.

– W zeszłym roku podpisaliśmy dwie umowy partnerskie, jedną ze stolicą Kaszub, Kartuzami, i drugą – z włoskim Comacchio. Chcę podkreślić, że współpraca z Kartuzami kwitnie, a Kaszubi to naprawdę życzliwi, przyjacielscy, otwarci i pracowici ludzie.



FOT. URZĄD MIEJSKI W POLANICY-ZDROJU

W sierpniu Polanica stanie się międzynarodową stolicą szachów – 22-30 sierpnia odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinsteina

– A jakie są pana zdaniem najważniejsze atuty polanickiej ziemi?

– To przede wszystkim ludzie budujący i cementujący społeczeństwo obywatelskie, ludzie mądrzy i gospodarni, tworzący także lokalny samorząd działający na ich rzecz. Mamy naprawdę wspaniałych mieszkańców, a naszym dodatkowym walorem jest położenie Polanicy-Zdroju. Niemcy kiedyś mówili, iż jest to „ziemia Pana Boga", i rzeczywiście mamy wszystko, czego ludziom potrzeba do szczęścia – m.in. przepiękne krajobrazy, czyste powietrze i wodę.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Kalendarz polanickich wydarzeń

• **27-29 marca** Międzynarodowy Festiwal Twórczości „Kalejdoskop Talentów" (międzynarodowy przegląd zespołów artystycznych z Polski, Białorusi, Rosji, Ukrainy i Litwy), • **1-3 maja** Majówka Polanicka (różne wydarzenia rozrywkowo-sportowo-rekreacyjno-kulturalne rozgrywające się w mieście i Teatrze Zdrojowym), • **16-17 maja** Bike Maraton i Super Bieg, • **1 czerwca** Dzień Dziecka, • **5-7 czerwca** V Mistrzostwa Polski Oldbojów w Piłce Nożnej 50+, • **11-14 czerwca** V Zjazd Polaniczan (spotkanie dawnych i dzisiejszych mieszkańców Polanicy-Zdroju), • **Czerwiec-wrzesień** Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej, • **4-5 lipca** Puchar Polski Nordic Walking/Bieg Niedźwiedzia, • **17-19 lipca** Pejzaże Kulinarne Polanicy (warsztaty, targi, degustacje lokalnych produktów), • **Lipiec** Lato Filmowe w Hrabstwie Kłodzkim (festiwal prezentujący dzieła światowej kinematografii, projekcje w Teatrze Zdrojowym i muszli koncertowej), • **15-16 sierpnia** Cud Miód, • **22-30 sierpnia** Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. Akiby Rubinsteina, • **5 września** Grzybów Zdroje, • **11-13 września** XXII Mistrzostwa Polski Oldbojów w Koszykówce II Streetball Polanica-Zdrój, • **25-27 września** Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska", • **9-11 października** Cały Kazio – VII Festiwal Marii Czubaszek, • **30 października** Święto Dyni, • **20-21 listopada** Międzynarodowy Festiwal Poezji „Poeci bez granic", • **27 listopada** VI Spotkania Radością Malowane, • **12 grudnia** Polanickie Kolędowanie.

Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju
ul. Jarosława Dąbrowskiego 3
57-320 Polanica-Zdrój
tel. 74 868 06 00
fax 74 868 10 46
um@polanica.pl
www.polanica.pl

Pielgrzymka

W cieniu wygasłych wulkanów

Na ziemi tej ludzie od dawien dawna z mozołem wykuwali swój los i tak jest do dzisiaj, gdy nie ma już wojen, najazdów i pomorów, a czas nastał budowy i zgodnego współdziałania, w miejscu, które ma swoją piękną historię. W rejestrze Narodowego Instytutu Dziedzictwa na listę zabytków ulokowanych na terenie gminy Pielgrzymka wpisano m.in.: romański kościół parafialny pw. św. Jana Nepomucena, wzmiankowany w XIII wieku, przykościelny cmentarz ewangelicki, plebanię z 1710 roku i zespół pałacowy z przełomu XVII i XVIII wieku. W gminie tej jest także florystyczny rezerwat przyrody Ostrzyca Proboszczowicka, w którym do niedawna jedyne stanowisko w Polsce miał czosnek sztywny (*Allium strictum*), relikt epoki lodowcowej, obecnie uznany za wymarły na obszarze naszego kraju. A do tego fragmenty Szlaku Zamków Piastowskich, Szlaku Wygasłych Wulkanów i Dworek na Ostrzycę. Pielgrzymka to dzisiaj wyróżniająca się i sprawnie zarządzana gmina powiatu złotoryjskiego.

Kosztochłonne zadania samorząd gminy Pielgrzymka przeprowadza dopiero po uzyskaniu zewnętrznych dofinansowań. Ta strategia jest logiczna, bowiem nie trzeba nadwyrężać swego budżetu, a prawdę mówiąc, gminy nie byłoby stać na ponoszenie większych kosztów.

Dofinansowania i kontynuacje

– Dysponujemy średnim budżetem na poziomie 25 mln zł, a jednym z najważniejszych zadań zaplanowanych przez nas na rok 2020 jest ponadmilionowe dofinansowanie do budowy drogi powiatowej w Twardocicach – mówi wójt Tomasz Sybis. – W tej inwestycji w 50 procentach partycypuje budżet państwa w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, a 50 procent dokłada gmina Pielgrzymka. Dwa kolejne zadania związane są z kontynuacją budowy dwóch świetlic – w Pielgrzymce i Jastrzębniku, które będą ukończone w połowie roku. Ponadto zamierzamy zmodernizować dwie lub trzy nasze gminne drogi, wnioski o dofinansowanie tych inwestycji złożyliśmy do marszałka i wojewody dolnośląskiego i czekamy na decyzje. Kontynuujemy też program dodatkowych zajęć dla dzieci w naszych szkołach, sporo nakładów finansowych do tej pory zostało na to przeznaczonych, a ważną też sprawą jest budowa szatni sportowej w Proboszczowie.

Szorstka przyjaźń z Powiatem Złotoryjskim

– Starostwo deklaruje, że nie ma środków finansowych i jeśli chcemy coś zdziałać na przykład na drogach powiatowych, to środki własne w stu procentach musimy zapewnić z budżetu gminy – zżyma się wójt Tomasz Sybis. – Z jednej strony mamy do czynienia z drogą powiatową, ale z drugiej strony droga ta przebiega przez gminę Pielgrzymka i korzystają z niej przede wszystkim nasi mieszkańcy. Stan techniczny zdewastowanych dróg powiatowych zagraża ludziom, a my musimy myśleć o zapewnieniu mieszkańcom bezpieczeństwa. Dlatego weszliśmy w ten program, wyasygnujemy na niego środki finansowe, w Twardocicach droga będzie w tym roku zakończona i złożyliśmy już kolejny wniosek na dofinansowanie przebudowy powiatowej drogi w Nowej Wsi Grodziskiej, która jest u premiera na liście rezerwowej. Przyznaję, że sytuacja, w której zmuszeni jesteśmy realizować powiatowe zadania, nie jest dla nas komfortowa. Stąd między gminą Pielgrzymka a Powiatem Złotoryjskim trochę iskrzy, a dochodzi do tego sprawa szpitala powiatowego przejętego przez Powiat od prywatnej spółki, która szpital ogromnie zadłużyła. Toczą się teraz rozmowy o finansowym wsparciu gmin dotyczącym tego szpitala, ale podchodzę do tego sceptycznie, nie widząc konkretnego programu naprawczego, a przede wszystkim nie dostrzegam determinacji starostwa w rozwiązaniu tego problemu.



Wójt Tomasz Sybis

FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

Budująca współpraca z radnymi

Różnie bywało z poziomem współpracy wójta Pielgrzymki z radą gminy – bywało nawet źle, ale od jakiegoś czasu samorządowcy współdziałają zgodnie.

– Pierwszy rok w ubiegłej kadencji był dla nas stracony, bowiem nie mogliśmy dojść do porozumienia – ocenia Tomasz Sybis. – Nie można pracować dobrze w samorządzie z zaciągniętym ręcznym hamulcem. Ale z tego klinczu wyszliśmy i w tej kadencji dobrze współpracuję z większością radnych, choć są merytoryczne spory i dyskusje oparte na argumentach.

S.G. (TS)



Urząd Gminy w Pielgrzymce
Pielgrzymka 109a/1
59-524 Pielgrzymka
tel. 76 877 50 13, 76 877 50 26
fax 76 743 70 00, 76 877 50 13 w. 116
sekretariat@pielgrzymka.biz
www.pielgrzymka.biz

Damsko-męskie skomplikowanie

Komedia jako gatunek teatralny to opowieść o rzeczach niby prostych, ale wcale nie prostych: o miłości, ale bez nadmiaru słodyczy, o stereotypach kobiecości i męskości – z przymrużeniem oka… O sile biznesu, która siłą bywa często słabawą… O polityce… I o nas samych w świecie nieprostym, ale przecież jakże nam bliskim. Wrocławski Teatr Komedia doskonale wie, jak owe proste-nieproste opowieści o ludziach i uczuciach ubrać w teatralne szaty…



FOT. ARCHIWUM WROCŁAWSKIEGO TEATRU KOMEDIA

Marcia Kash i Doug Hughes „Damski biznes"

Doskonałym dowodem na słuszność owej tezy są dwa spektakle – pierwszy z nich to *Damski biznes* Marcii Kash i Douga Hughesa: bohaterki sztuki to dwie bizneswomenki, które postanowiły spełnić największe marzenie życia i z rozmachem próbują znaleźć swoje miejsce w ekscytującym i lukratywnym świecie mody, projektując superbieliznę. Jednak świat pełen bielizny, apaszek, modnych butów – a przede wszystkim przystojnych i seksownych modeli – staje się zbyt podejrzany dla ich mężów, panów stateczny (i zazdrosnych...). Panie swoje projekty biznesowe przed mężami ukrywają, ale rzecz na jaw wychodzi, i panowie – wcielając się w rolę domorosłych Sherlocków Holmesów – biorą się za śledztwo, którego skutek jest taki, że stać się muszą kobietami, i to w bieliźniano-frywolnej wersji, co naturalnie powoduje szalone zawirowania, zabawne bardzo qui pro quo i mocno zaskakujące zwroty akcji… Naprawdę bardzo warto się do Komedii na szaloną opowieść o męskich gatkach wybrać (21, 22, 23 lutego, 12, 13, 14, 15 marca).

POD NASZYM PATRONATEM

Damski biznes gości na scenie Komedii już od września 2018, ale następny spektakl, będący także – jak *Biznes*… – lekturą teatralnie obowiązkową dla teatromanów komediowych i nie tylko, to rzecz zupełnie nowa: *Rubinowe gody* Krzysztofa Kędziory (premiera styczeń 2020) to opowieść o małżeństwie, o polityce, o zmieniającym się świecie. Ale przede wszystkim *Rubinowe gody* to opowieść o miłości. Grażyna i Marian obchodzą czterdziestą rocznicę małżeństwa, czyli rubinowe gody. Córka w prezencie funduje im weekend w luksusowym hotelu…

– A oni w tych luksusach nie są w stanie zorientować się w superrozwiniętej technologii – nie wiedzą, jak włączyć światło, otworzyć drzwi, spuścić wodę... Problemy z technologią para ma, ale poza tym są życzliwymi, pogodnymi, dobrymi ludźmi, choć nieco różnymi. Ona jest ciekawa świata, on to przeciętny Polak, który woli gazetę, piwko, telewizornię… – tak opowiadał w wywiadzie dla GP o bohaterach *Rubinowych godów* reżyser spektaklu, Wojciech Dąbrowski.

Wrocławski Teatr Komedia



Ale *Rubinowe gody* to także kpiąca opowieść o polityce i politykach. Przedstawiciel tej klasy (czy kasty?) objawia się nagle – wyłażąc spod łóżka – w pokoju Grażyny i Mariana, w koszulce i samych gatkach zresztą… Sztuka Krzysztofa Kędziory to bardzo ciekawy eksperyment z codziennością. Zwyczajni ludzie, świat, jaki obserwujemy na co dzień (wyłączając oczywiście weekend w luksusowym hotelu), czwórka aktorów, jedno wnętrze… Niełatwe to zadanie dla reżysera. Ale Wojciech Dąbrowski, reżyserując spektakl, pokazał, że opowiadanie trudnych scenicznie historii świetnie mu wychodzi. *Rubinowe gody* będzie można zobaczyć 7 marca na scenie Komedii, a 8 marca – w Ślężańskim Ośrodku Kultury w Sobótce.

Ata



FOT. PIOTR ZAJĄC

Krzysztof Kędziora „Rubinowe gody"

Energetyczne Kielce

Kolejna edycja targów skupiających wystawców branży energetycznej – ENEX i ENEX Nowa Energia – zbliża się wielkimi krokami. Swój udział w imprezach zapowiedzieli wystawcy nie tylko z Polski, ale również z Niemiec, Czech i Chin.



XXIII Międzynarodowe Targi Energetyki i Elektrotechniki ENEX i XVIII Targi Odnawialnych Źródeł Energii ENEX Nowa Energia odbędą się na terenie Targów Kielce od 26 do 27 lutego. To jedne z największych wydarzeń branży energetycznej w Polsce. Każdego roku przyciągają tysiące zwiedzających, zainteresowanych tematem energii.

POD NASZYM PATRONATEM

Targi Enex i Enex Nowa Energia to miejsce spotkań fachowców z branży. Impreza w Kielcach ułatwia też kontakty między przedsiębiorcami zajmującymi się energią pozyskiwaną w tradycyjny, ale także nowatorski sposób. To właśnie na tych targach można nawiązać współpracę z partnerami z gałęzi energetyki zawodowej oraz OZE. Gośćmi wydarzenia są przedstawiciele zakładów energetycznych, producenci osprzętu i urządzeń dystrybuujących energię, specjaliści i naukowcy z uczelni technicznych. Wśród zwiedzających nie brakuje również przedstawicieli urzędów miast i gmin, którzy decydują o wydatkach energetycznych branży.

Targi energetyczne to nie tylko spotkania B2B, ale również wiele konferencji, warsztatów i szkoleń. Te wydarzenia cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Wśród wielu imprez towarzyszących targom warto wymienić m.in. Salon Energetyki Zawodowej. Został on stworzony z myślą o firmach i podmiotach zaangażowanych w produkcję energii pozyskiwanej z tradycyjnych źródeł, a także sprzętu i części używanych do jej przetwarzania. Na pewno ciekawie zapowiada się też kolejna edycja konferencji Energia.pl, która jest wymianą myśli i doświadczeń związanych z przetwarzaniem energii i magazynowaniem jej nadwyżek.

W ramach targów odbędą się też Forum Fotowoltaiczne Solar+ i Ogólnopolskie Forum Pomp Ciepła. Wydarzenia organizowane przez redakcję GLOBEnergia oraz Targi ENEX Nowa Energia stały się już tradycją. Coroczne spotkania skupiają inwestorów, doradców, wykonawców zainteresowanych tematyką pomp ciepła i fotowoltaiki.

W Kielcach odbędzie się też ósmy już Kongres PORT PC „Dom bez rachunków". Doskonale wpisuje się on w zakres branżowy targów. Tematyka dotycząca optymalizacji kosztów rachunków domowych i firmowych cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczestników.

(poto)

Przekształcenie OFE w IKE Znamy harmonogram zmian

Przekształcenie OFE w IKE pozwoli przekazać Polakom pieniądze zgromadzone przez nich w otwartych funduszach emerytalnych. Chodzi o 162 mld zł.

O nadchodzącym końcu OFE, czyli kompletnie niesprawdzonym pomyśle sprzed lat, pisaliśmy już w tym miejscu. Ponieważ jest to jednak sprawa dotycząca milionów Polaków, wracamy do niej. Od 1 czerwca do 1 sierpnia 2020 roku uczestnicy OFE będą mieli czas na decyzję o ewentualnym przekazaniu funduszy z OFE do ZUS i złożenie stosownej deklaracji. Wybór IKE nie wymaga żadnych aktywności – pieniądze zostaną przekazane automatycznie. Zgodnie z projektem ustawy nastąpi to 27 listopada 2020 roku. Z tym dniem Powszechne Towarzystwa Emerytalne obecnie prowadzące OFE staną się Towarzystwami Funduszy Inwestycyjnych prowadzącymi specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte (SFIO), w które przekształcą się dzisiejsze Otwarte Fundusze Emerytalne.

Pieniądze wracają do właścicieli...

W projekcie ustawy zapisano wprost, że pieniądze zgromadzone na IKE będą prywatną własnością oszczędzającego i nie będą mogły stanowić przedmiotu transferu do budżetu państwa. Opcją domyślną będzie przejście z OFE na IKE. Stanie się to bez potrzeby wykonywania jakichkolwiek czynności czy dostarczania dokumentów przez oszczędzających. Ale każdy będzie miał prawo do złożenia deklaracji i przeniesienia środków na indywidualne konto w ZUS. Wówczas taka osoba będzie gromadzić oszczędności emerytalne w całości w I filarze systemu emerytalnego.

Większość oszczędzających w OFE będzie miała wybór. Automatycznie do ZUS przekazane zostaną pieniądze zgromadzone w OFE przez osoby, które do 2 października 2021 roku osiągną wiek emerytalny, w przypadku których, z uwagi na tzw. suwak (obecnie obowiązujące systematyczne przekazywanie pieniędzy uczestników OFE do ZUS, rozpoczynające się na 10 lat przed osiągnięciem przez nich wieku emerytalnego), większość środków z OFE została już przekazana do ZUS. Tak więc w ich przypadku, na rachunkach w OFE zostały już niewielkie kwoty. Umożliwienie pozostawienia ich na IKE nie da dodatkowych zysków z uwagi na krótki czas potencjalnego inwestowania tych środków.

...i zostają w rodzinie

Pieniądze przekazane z OFE do IKE, w przeciwieństwie do tych w ZUS, będą podlegały dziedziczeniu, a po osiągnięciu wieku emerytalnego przez oszczędzającego będą mogły być wypłacone w całości bądź w ratach i będą wówczas wolne od jakichkolwiek podatków.

Solidarna sprawiedliwość

Z tytułu przekształcenia wnoszona będzie opłata odpowiadająca wartości 15 proc. aktywów netto OFE – równoważna efektywnej stopie opodatkowania emerytur wypłacanych z ZUS. Do jej zapłaty, w dwóch transzach (w 2020 i 2021 r.), będą zobowiązane specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte. Pieniądze z tej opłaty trafią do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i mogą być przeznaczone wyłącznie na obsługę zobowiązań FUS. Pierwsza transza środków z tytułu opłaty przekształceniowej zostanie przekazana przez SFIO do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do 11 grudnia 2020 roku, druga – do 31 października 2021 roku. Natomiast pieniądze osób, które wybiorą ZUS trafią do Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Prowadzące IKE specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte, powstałe z przekształcenia OFE, będą inwestowały na rynku kapitałowym z odpowiednim określeniem poziomu ryzyka.

Lepiej oszczędzać na inwestycje niż na inwestycjach

Na IKE nie będzie już przekazywana żadna część składki emerytalnej, natomiast każdy posiadacz IKE będzie mógł dobrowolnie do niego dopłacać i te dopłaty będą mogły być wycofane na dotychczasowych zasadach. Jedynie kwota pochodząca z OFE będzie zawsze „znaczona" i jej wypłata będzie możliwa po osiągnięciu wieku emerytalnego.

(inf)

Rynkowy bigos

- Ostatnio w mediach odnotować można wysyp celebryckich narzekań na wysokość ich emerytur. Nikt z narzekających nie wspomina jednak o tym, jakiej wysokości składki płacił przez całe swoje zawodowe życie.
- W Rzymie mają problem. Dług publiczny Włoch jest największy w Europie. Sięga już 135 proc. PKB. Ekonomiści przewidują, że to nie koniec i że będzie on rósł długoterminowo.
- „Forbes" przygotował specjalne zestawienie 25 największych amerykańskich darczyńców, którzy przekazali pieniądze na cele charytatywne i społeczne. W latach 2014-2018 z ich kont na rzecz organizacji non-profit trafiło 51,6 miliardów dolarów. Na czele filantropów znaleźli się: Buffett, Gates, Soros i Bloomberg.
- Aż do 191 państw świata mogą bez wizy wjeżdżać obywatele Japonii. Paszport tego kraju już trzeci rok z rzędu jest uznany za najlepszy na świecie. W opublikowanym w styczniu corocznym rankingu paszportów, przygotowanym przez firmę Henley & Partners, na drugim miejscu znalazł się paszport singapurski, który upoważnia do bezwizowego wjazdu do 190 krajów.
- Prawie siedemdziesięciu procentom Polaków zakaz handlu w niedziele w żadnym stopniu nie utrudnia codziennego życia, zaś prawie połowa nie widzi potrzeby powrotu do handlu w ten dzień – wynika z badania IBRIS.
- W światowych mediach pojawiła się informacja, że Bill Gates zamierza kupić za 644 mln dolarów superjacht z napędem wodorowym, który planuje wybudować holenderska stocznia. Okazało się jednak, że to nieprawda.
- Rzeszów, Kielce i Opole – to trzy miasta, w których wysokość składki na obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne jest niższe od średniej w kraju. Jak podał tygodnik „Do Rzeczy", różnica między najdroższym a najtańszym ubezpieczeniem wynosi ponad 300 zł, co stanowi nawet 1/3 najwyższej składki.

Do rynkowego garnka zaglądał Arek Wieczorek

Gmina Polska KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).

Redakcja: 53-441 Wrocław, ul. Manganowa 7/25, tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, redakcja@gminapolska.com
Redaktorka naczelna: Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
Zastępca redaktorki naczelnej: Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
Reklama: tel. 71 396 74 71, fax 71 396 74 72, reklama@gminapolska.com
Skład, łamanie, fotoedycja: Rafał Tlak
Korekta: Barbara Surkont
Internet: Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Wydawca: Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

W NUMERZE

Bierutów 8
Kielce 11
Łódź 3
Pielgrzymka 10
Polanica-Zdrój 9
Radłów – Radlau 8
Starostwo Powiatowe we Wrocławiu 5
Szczytna 7
Wrocław – Narodowe Forum Muzyki 4
Żórawina 6


Starostwo Powiatowe we Wrocławiu – str. 5


Pielgrzymka – str. 10


Bierutów – str. 8


Radłów – str. 8


Żórawina – str. 6


Polanica-Zdrój – str. 9

Ferie i ptakoliczenie

We wrocławskim zoo cały czas coś się dzieje. Czasami trzeba być bardzo czujnym i szybko reagować, by skorzystać z atrakcji przygotowywanych przez pracowników ogrodu.


FOT. RAFAŁ TLAK

Pingwiny przylądkowe są wielką atrakcją ogrodu

Ostatnie tygodnie to dla uczniów był nie tylko czas ferii, ale też kolejna okazja do zwiedzania wrocławskiego ogrodu zoologicznego pod opieką edukatorów. Niestety, nie ma najmniejszych szans, by w tych egzotycznych spotkaniach mogli uczestniczyć wszyscy chętni. Warto zatem miejsce zarezerwować wcześniej. Jak mówią pracownicy zoo, każdego roku terminarz zapełnia się w ciągu kilku dni. Dzwonią rodzice i dziadkowie, żeby zapisać dzieci, chłopacy, żeby zaprosić dziewczyny, bo wiek czy stan wiedzy nie ma tu znaczenia. Liczy się miłość do zwierząt i ciekawość świata. Tak było też w tym roku.

W trakcie dwugodzinnego spaceru uczestnicy spotykali się z opiekunami zwierząt, którzy opowiadali o swoich podopiecznych. Tegoroczna trasa wiodła prze korytarze Afrykarium. A miejsce to – jak zaznaczają edukatorzy – obejmuje trzy żywioły: ziemię, wodę oraz powietrze. Wiemy, że podczas tych egzotycznych wędrówek działo się dużo. Między innymi można było się dowiedzieć, na czym polega trening medyczny rekinów oraz poznać niezwykły świat golców.

Była też szansa, by dłużej pobyć wśród pingwinów przylądkowych. A muszę w tym miejscu przypomnieć, że zupełnie niedawno wykluł się kolejny puszysty maluch tego gatunku. To o tyle ważne, że pingwiny przylądkowe są gatunkiem zagrożonym wyginięciem w warunkach naturalnych. Dlatego właśnie działania ogrodów zoologicznych są tutaj tak ważne. Jeszcze sto lat temu plaże od Namibii do Mozambiku pełne były pingwinów przylądkowych. Od tamtego czasu populacja tych ptaków zmniejszyła się o 98 procent.


FOT. TOMASZ MIARECKI

Ciepła zima sprzyja ulubieńcom odwiedzających wrocławskie zoo. Lemury katta są gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Gatunek posiada status EN (wysokie ryzyko wymarcia w niedalekiej przyszłości) w Czerwonej Księdze Gatunków Zagrożonych

We wrocławskim zoo jest obecnie około 30 par, pięć małych pingwinów i około dziesięć wysiadywanych jaj w gniazdach. Część pingwinów jest samotnikami i dopiero szuka swojej pary. Razem mamy 110 osobników.

– Nasza kolonia to jedna z największych w Europie i najbardziej efektywna hodowla zachowawcza. Stworzyliśmy pingwinom w naszym zoo idealne warunki, a one odwdzięczają się przychówkiem – mówił prezes zoo, Radosław Ratajszczak.

W tym roku wrocławski ogród – podobnie jak w latach poprzednich – wziął udział w ogólnopolskim ptakoliczeniu. Odbywa się ono zawsze w ostatni weekend stycznia. Wszyscy chętni mogli włączyć się do tej akcji i pod okiem fachowców określić liczbę „dzikich lokatorów" zoo. Dzięki wynikom zimowego ptakoliczenia możliwe jest badanie liczebności populacji wielu gatunków ptaków.

Z informacji przekazanych przez pracowników ogrodu, na miano tegorocznego najliczniejszego gatunku zasłużyły ex aequo wrona siwa i krzyżówka w liczbie po 144 osobniki. Walkę o tę pozycję przegrał wróbel, który kilkukrotnie stawał już na podium, ale w tym roku zauważono 112 osobniki, niewiele więcej niż gołębi (106). Do odnotowanej listy gatunków dołączył też rudzik i dzięcioł średni. Zdecydowanie dopisały grubodzioby (10), ale najbardziej zaskakujące były kormorany (51). Zaobserwowano też bogatki, czaple siwe, dzięcioła zielonego, gawrony, grzywacza, kowaliki, kwiczoły, mazurki, modraszki, pełzacze, zimorodki. Był też strzyżyk, zięba, sołtys. (tom)

ZOO WROCŁAW

GP PODNASZYM PATRONATEM


FOT. RAFAŁ TLAK

Dostojny puszczyk mszarny jest zagrożony wyginięciem. W Polsce żyje zaledwie kilka par lęgowych. Jak chyba wszystkie sowy, wzbudza duże zainteresowanie zwiedzających